

r. akt .....

PROTOKOL PRZESLUCHANIA SWIADKA.

Data .. 9 lipca ..... 1945 r. w .. Łodzi .....

Sędzia Słedczy. III. rejonu Sadu Okregowego w .. Łodzi .....

w osobie Sędziego .. S. Krzyżanowskiej .....

z udziałem Protokolanta .....

w obecności stron .....

przesłuchal nizej wymienionego w charakterze - swiadka bez siegi. Po uprzedzeniu swiadka o odpowiedzialnosci karnej za szywe zeznania i o tresci art. 106 k.p.k. - oraz o znaczeniu siegi, Sedzia odebral od niego przywiege na zasadzie art. .... k.p.k. poczem swiadek zeznal co nastepuje:

Imie i nazwisko .. Franciszek Kielan .....

Wiek .. lat 48 .....

Imiona rodzicow .. Walenty i Katarzyna .....

Miejscę zamieszkania .. Łódź, ul. Teresy 28-b. Julianów .....

Profesje .. Kierownik Działu w Zw. Rew. Spółdzielni Rzplitej .....

Wyznanie .. rz. kat. ....

Karalnosc .. niekarany .....

Stosunek do stron .. obcy .....

W czasie okupacji niemieckiej pracowalem w Związku Rewizyjnym Spółdzielni pełniac funkcje kierownika działu spółdzielni rolniczo-handlowych. Spółdzielnie te byly zmuszone przez władze niemieckie do przyjmowania od rolników kontyngentów zbozowych, jajczarskich i innych.

Z ramienia władz konspiracyjnych zajmowalem się w tym czasie zagadnieniami rolniczymi i aprowizacyjnymi na terenie województwa warszawskiego. Wiadomo mi jest, że władze okupacyjne wyznaczaly dość wysokie kontyngenty produktow rolnych na gospodarstwa rolne. System byl taki, że na poszczególne dystrykty kontyngenty byly wyznaczane przez wydział Wyzwienia i Rolnictwa w Krakowie. Wydziały dystryktowe wyznaczaly globalne ilosci na powiaty, powiaty dzielily na gminy, gminy zaś nagromady, a w gromadach dzielono na poszczególne gospodarstwa. Każde z tych ogniw podwyższalo wykosć kontyngentu, stwarzajac niejako rezerwe na wypadek trudnosci sciagnięcia wyznaczonych nbrm, tak że zanim nakaz doszedł do gospodarstwa, to wykosć teoretycznej normy wzrastala nieraz o 30-50%.

Normy były różne, w zależności od kategorii gleby i były zmienne. Teoretycznie normy były od 200 do 600 kg. zboża z ha. W praktyce dochodziło do ściągania do 1000 kg. z ha, zwłaszcza przy dobrych glebach. Stanowiło to nieraz 50-80% całej produkcji roślinnej.

Oprócz zboża wyznaczano kontyngenty na ziemniaki (około 500 kg. z ha, biorąc za podstawę całą ilość posiadanej ziemi). Kontyngent roczny mleka wynosił 800 litrów od krowy, mięsa - o ile sobie przypominam - około 16 kg. z ha, jaj - 72 sztuki od kury. Nadto pewne ilości drobiu, miodu, wełny, pierza, buraków cukrowych, nasion, lnu i konopi i t.p., norma jednak nie pamiętam. W gospodarstwach warzywniczo-sadowniczych wyznaczano znaczne kontyngenty warzyw i owoców, ale norma również nie pamiętam.

Sprawa właściwie była tak postawiona, iż rolnik powinien był dostarczyć wszystko co produkuje, pozostawiając dla siebie tylko tyle, ile mu potrzebne na obsiew i wyżywienie rodziny. Sprzedaż pozostałości nie mógł, gdyż wolny handel był zabroniony, pod groźbą kary śmierci. Zboże dla siebie mógł mleć we młynie na podstawie t.zw. karty przemysłowej, w ilości 30 kg. miesięcznie na osobę.

Za dostarczone produkty rolnik mógł nabyć nieznaczne ilości t.zw. towarów premiowych po cenach sztywnych na podstawie otrzymywanych punktów. Ilość punktów zależna była od rodzaju dostarczonego towaru. Wp. za 10<sup>0</sup> kg. żyta rolnik otrzymywał 10 punktów, co się mniej więcej równało: 0,25 litra w. dki, 30 papierosów, 1/4 kg. gwoździ, 1 para skarpet, paczka bieliidła i jakiś drobiazg w gospodarstwie (kubek, talerz). Punkty były tak rozdobione, że w praktyce rolnicy otrzymywali głównie wódkę i papierosy. Inne towary premiowe były bez większego znaczenia. W dodatku sprzedaż premii, - poza wódką i papierosami, odbywało się przeważnie w uprzywilejowanych sklepach niemieckich, w których działały się nadużycia na szkodę ludności polskiej. Niemcy na tym zarabiali miliony, sprzedając towary po cenach rynkowych, wzgl. trochę niżej.

Kontyngenty rolnicy obowiązani byli dostarczać do wyznaczonych punktów zbiórki. Przyjmowaniem, przechowywaniem i wysyłką zajmowały się spółdzielnie rolniczo-handlowe, w których rządili komisarze niemieccy. O ile która gromada nie wywiązywała się z nałożonych kontyngentów, wówczas urząd powiatowy wysyłał do wsi żandarmów, wzgl. t.zw. "czarnych", którzy w sposób bezwzględny zmuszali opornych do odstawy, często konfiskując wszystkie posiadane przez rolnika zapasy. W drodze represji za niedostarczenie kontyngentu stosowano areszt, obóz pracy lub obóz karny. Jak wspominałem wolny handel był zakazany. Mimo surowych kar i odbierania z reguły towarów, przemycanych do miast, handel taki istniał, czemu w dużej mierze zawdzięczać należy utrzymanie przy życiu ludności w miastach. Brutalne obchodzenie się z t.zw. "szmuglerzami", bicie, areszto

*Franciszek Szczygiel*

wanie, wysyłki do obozów, nie odstraszały tych ludzi od wędrówek na wieś i przywożenia towarów do miast.

Odbierane kontyngenty z produktów rolnych służyły prawie wyłącznie na wyżywienie ludności niemieckiej. Wyjątek stanowi chleb w który ludność była zaopatrywana na kartki w ilości 30 ~~kg~~ kg. dziennie na osobę. Sporadycznie dawano nadto ludności marmeladę i cukier, ale w minimalnych ilościach! Natomiast masła, jaj, miodu, drobin, mięsa ludność dystryktu warszawskiego na kartki nie otrzymywała. Wszystko to szło do sklepów i stożówek przeznaczonych wyłącznie dla Niemców.

Składam do dyspozycji broszurkę Akcj. Prem. z 1943/44 r. na terenie GG. *Więcej szczegółów w spw. a. pr. w. G. G. mogą uderzać*

sw. Tadeusz Zimiak, b. kierownik działu zbożowego w Landwirtschaftliche Zentralle Stelle dystrykt Warszawa.

Bydgoszcz

Czesław Tederko, Łódź, Południowa 19.

Odczytano:

*Wojciech*  
SĘDZIA OKRĘGOWY ŚLED CZY

*Przewodnik* *Stawny*